Nr. 15 — Lwów, Piątek dnia 15. kwietnia 1898. — Rok IX.

Ogłoszenia. Jeden wiersz drobnym drukiem (petitem) lub jego miejsce 10 ct.
Redakcya, administracya i ekspedycya we Lwowie w Pasażu Hausmana liczba 9.
Wszelkie listy i przesyłki pieniężne adresować należy: Redakcya „Robotnika" we Lwowie Pasaż Hausmana l. 9.
[illegible]

ROBOTNIK

TYGODNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY
Organ partyi socyalno-demokratycznej.

Warunki prenumeraty: W Austryi kwartalnie 60 ct., półrocznie 1 zł. 60 ct. W Niemczech rocznie 7 marek. — We Francyi 10 franków.
Numer pojedynczy 7 ct.
Pojedyncze numera nabywać można w Redakcyi i we wszystkich Biurach Dzienników we Lwowie i na prowincyi.
[illegible]

Towarzysze! Pamiętajcie o 1. Maja!

Od Administracyi.

[illegible]

Towarzysze i Towarzyszki!

[illegible] wielkiej międzynarodowej uroczysto[illegible] Zbliża się **dzień 1. Maja**, święto pokoju i sprawiedliwości, święto biednych, prześladowanych, krzywdzonych i wyzyskiwanych.

W dniu tym będziemy mieli sposobność policzyć się i powtórzyć sobie nasze cele, nasze dążenia.

Dąż[illegible]

[illegible] chroniących klasę robotniczą [illegible] **pracy** pierwsze zajmie miejsce [illegible]

[illegible] rzadku dziennym walkę [illegible] nie chcemy spokojnie znosić przywilejów wyborczych [illegible]twa. Usiłowano nas zbyć piątą kuryą, ale chwilowa ta i nieudolna reforma nie może nikogo zadowolnić. Rozbrat głęboki między naszymi obowiązkami [illegible] przełamaliśmy samolubny [illegible] w sprawie reformy wyborczej, tak samo i teraz zacięcie i wytrwale walczyć będziemy dalej **o powszechne, równe, bezpośrednie i tajne prawo wyborcze.**

W dniu 1 Maja nie wolno nam wreszcie zapomnieć, że krępowani jesteśmy ciągle ustawą w wypowiadaniu naszych myśli, naszych krzywd i naszych dążeń. Dziś za każde śmielsze słowo zatykają nam usta konfiskatą i procesem i podkopują w ten sposób materyalne podstawy pism [illegible] Tak samo więc konsekwentnie będziemy się i nadal domagali uwolnienia prasy z pęt konfiskat, stempla i innych ograniczeń i musimy zdobyć **wolność druku i wolność stowarzyszeń.**

Dzień 1 Maja ma być objawem silnej woli całej klasy robotniczej, ma być demonstracyą na korzyść najważniejszych społecznych i politycznych swoich żądań.

[illegible] milionowe armie [illegible] gotowe każdej chwili [illegible] pola wojenny [illegible] wojskowych przygniatają [illegible]uzują całe narody do bankructwa — robotnicy podają sobie ręce po przez granice państw, jak bracia, związani tym samym łańcuchem wyzysku i ucisku.

Towarzysze i Towarzyszki! W ubiegłych latach umieliśmy przeprowadzić do skutku tę demonstracyę mimo [illegible] — rok obecny powinien nas zastać równie silnymi i przygotowanymi.

[illegible] do agitacyi, [illegible] byśmy potężny mogli wznieść okrzyk.

[illegible]

[illegible] wykonawczy
Partyi socyalno-demokratycznej
[illegible] i Śląska.

PRZEGLĄD

Dwie interpelacye: Na [illegible] posiedzeniu XIV sesyi rady państwa d. 18 marca 189[illegible] pe[illegible] tow. [illegible] wewnętrznych, z powodu znanych wypadków przemyskich d. 28. I. 1898 [illegible] sobności władze dopuściły [illegible] nadużycia władzy [illegible] i nadużycia prawa [illegible]

[illegible] szczegółowem opisaniu [illegible] „Jeżeli powyższe wypadki [illegible] dalej wszystkie aresztowania [illegible] powodu przywódców [illegible] są pojedynczemi etapami [illegible] chuci wypienienia starosty [illegible] się [illegible] uwagę postępowanie [illegible]iewicza i policyi w Przemyślu, to nasuwa się pytanie: Czy my żyjemy pod rządem **bandy** rozbójniczej, która bez wahania depcze prawo nogami — czy też żyjemy pod rządem państwa konstytucyjnego? Czy leży w interesie państwa, aby w twierdzy takiej jak [illegible], starosta wywoływał takie niepokoje [illegible] proklamował urzędownie nieposzanowanie [illegible]

[illegible] jak ukarze winnych funkcyonaryuszów władzy [illegible] straszny [illegible] a czwarty [illegible]

[illegible] sądownie przesłuchany. Wdowy i sieroty zaopatrzono 8 zł. miesięcznie na rodzinę i skazano je na nędzę w ten sposób.

Rząd zniszczył organizacye kolejarskie pozbawił kolejarzy opieki prawnej, którą im orga[illegible] łości służbowej przełożonych.

[illegible] stowarzyszenia [illegible] przekonaniach inspektora [illegible], który swoich podwładnych do grobu wpędza, jak np. werkmistrza Hałana, który sobie roztrzaskał samobójczo czaszkę, aby ujść prześladowań Drewnowskiego.

Pytamy obydwóch pp. ministrów: Jak po[illegible] zapewnia [illegible]

[illegible] interpelacya wspomina również [illegible] szpitalu [illegible] władze [illegible]czej sprężyste, gdy ch[illegible]ków. Miesiące więzień sypią się na ich głowy, jak z rogu obfitości — w Krakowie np. Wyczekujemy jak postąpi sobie sprawiedliwość z pp. Drewnowskim i Kraczyłą.

W Radzie państwa przed rozjechaniem się posłów na święta — wniósł poseł czeski dr. Pacak projekt do reformy ustawy prasowej — obecnie obowiązującej, a wydanej jeszcze w r. 1862. We wniosku swym domaga się **Pacak**, ażeby konfiskować można było odtąd tylko za obrazę [illegible] organizacyi [illegible] postępowania tj. konfiskowanie artykułów — ale na podstawie „subjektywnej" tj. pociągania do odpowiedzialności sądowej redaktorów, względnie autorów artykułów podlegających konfiskacie. Takie subjektywne postępowanie jest o tyle lepszem, że zmusza prokuratora do liczenia się [illegible] pism [illegible] może być dopiero wówczas pożytecznem, [illegible] także pierwsza część wniosku [illegible] bez dokładnego określenia, [illegible] — łatwo będzie naszym redaktorom spotykać się z wyrokami, zależnymi od dobrej lub [illegible] sędziów. Może właśnie dlatego uwa[illegible] pisma burżuazyjne pierwszą część wniosku posła czeskiego [illegible] azyjnych sądy prasowe będą przecież [illegible] innym wypadku mogłoby „[illegible] wyrażona [illegible] „prostować" — prawdy, jak [illegible] się dzisiaj dzieje. Żądając zniesienia stempla dziennikarskiego i wolności kolportarzy, powtórzył dr. Pacak w istocie rzeczy tylko nasze żądania, to też możemy być tylko zadowolonymi, że wreszcie nawet wśród burżuazyi zaczyna się p o d w p ł y w e m r u c h u l u d o w e g o uświadomić konieczność [illegible]niej najkonieczniejszych [illegible]

[illegible] robotniczych pisza hymny [illegible] Burżuazya niemiecka rozumuje [illegible] dopłacą — odbiją już sobie na nas, a za to spodziewają się, że „flota" będzie bronić ich interesów w handlu zagranicznym [illegible] jest to przynajmniej jasne stanowisko [illegible] panowie zapominają, [illegible] zamorskim, że Austrya nie ma potężn[illegible] „floty", lecz głównie z powodu, że wielki przemysł austryacki nie dorósł kapitalizmowi państw t. z. „morskich" i że zamiast wydzierać ludowi 50 milionów z kieszeni, woleliby pp. kapitaliści [illegible] przeciw szlachcicom [illegible]nikom, [illegible] ile to [illegible]ąc się rozwoju socyalizmu [illegible]mują rozwój wielkiego przemysłu [illegible] ochrony handlu zamorskiego, są podobni do żaby, która nadstawia nogę, gdy konia kują.

We Francyi znów się coś popsuło w spółce kropidła i szabli. Najwyższy trybunał zniósł wyrok wydany na Zolę, motywując swe postanowienie tem, że proces wydali sławnemu pisarzowi ludzie prywatni. [illegible] w pismach francuskich [illegible] debacie postanowił [illegible] niesienie procesu [illegible]je, że reakcyjny gabinet francuski [illegible] się blamażu przy odnowionym procesie i dlatego woli wpierw przeprowadzić wybory po swej myśli (jeśli, rozumie się potrafi), a później znów zatrąbi nową pobudkę dla monarchiczno-klerykalno-szlacheckiej reakcyi, o której znaczeniu (na 25 lat) pisaliśmy już Wam Towarzysze.

Aresztowania w Kijowie. Ruch robotniczy w Kijowie, jakkolwiek datujący się od kilku lat dopiero, wszedł już na pewne i trwałe tory i [illegible] się bardzo pomyślnie jak wśród proletaryatu [illegible]cznego. [illegible] stolarzy itd.; przed rokiem utworzył się centralny komitet, w skład którego weszli przedstawiciele poszczególnych organizacyi, pod nazwą „Związek walki o uwolnienie klasy robotniczej," który postanowił wydawać pismo p. t. „Wpiriod". Pismo [illegible]edagowanem ma być w duchu

[illegible] czasu pojawia [illegible] systematycznie [illegible] otrzymaniu takowego — [illegible] — wywołuje ogólny niepokój [illegible] w kilkaset egzemplarzy [illegible] w każdym warstacie, znaleźć mo- [illegible]

N[illegible] więc [illegible] że ruch robotniczy wskutek ciągłej [illegible] akcyi, wzrósł do poważnych rozmiarów i spowodował obawy w rządzie, a Nowicki, słynny żandarm i patentowany przedstawiciel absolutyzmu, już oddawna obiecywał wyłowić ludzi [illegible] — przed tygodniem nastąpiły masowe aresztowania [illegible] tyczą samej organizacyi — ogniska ruchu robotniczego, któ[illegible] bez względu na [illegible] dał się ro[illegible]ja.

Nowy namiestnik galicyjski.

Sanguszko poszedł — Piniński przyszedł. Księcia zastąpił — hrabia galicyjski. Czyżby się miało wszystko na tem skończyć? Rząd wiedeński okazuje chęci uprzątania badenitów. Z całego serca życzymy mu powodzenia. [illegible] tylko [illegible] Me[illegible] że porządny chwast na nim nie wyrośnie — nie [illegible] pszenica.

P. Pinińs[illegible] otrzymał [illegible] nominacyi na namiestnika Galicyi, polecenie wyprzątania badenitów. Zadanie nie małe, lecz spełnione być musi [illegible] p. Piniński myśli naprawdę zarządzać a nie gwałcić, jeżeli chce rządzić, a nie nadużywać władzy; jeżeli chce wzbudzić poszanowanie dla prawa konstytucyjnego, a nie pogardę dla niego. Pierwszą rzeczą tedy wymiatać badenitów i badenizm. Anarchia szlacheoka i władz szlacheckich potrzebuje uzdrowienia; żadne zakłócenie porządku z dołu nie [illegible] wytrawny prawnik [illegible] mas szerokich, ustępstwem wobec tych potrzeb i wobec ducha czasu. Jako parlamentarysta powinien znać wartość swobód konstytucyjnych i [illegible]szej pow[illegible] [illegible]kalności praw oby- [illegible] konserwatysty szlacheckiego [illegible] własności najwyższej [illegible]

[illegible] administratorem surowym [illegible] karbowym pilnującym godzin urzędowych [illegible] galicyjskiego uniwersytetu. Strach pomyśleć o naszych uczeńcach [illegible]

[illegible] kiemu [illegible]

[illegible] noso zgromadzeń [illegible] pozwalał starostom swoim [illegible] o zgromadzeniach;

aby namiestnictwo przy zakładaniu nowych [illegible] nierozumny sposób założycielom [illegible] zandarmsko-policyjne [illegible] w kieszeni były trzymane [illegible]

Badeniowsko-Sanguszkowskich praktyk [illegible] porczych chyba przypom[illegible] europejskie manier[illegible]

[illegible] szeni przypomnieć podobne rzeczy nowemu [illegible]

Ze wszystkimi innymi łotrzykami jezuickimi i cywilnymi damy sobie radę, pomimo, że oni używają uprzywilejowanych swobód, których [illegible]

[illegible] z zadaniami przeciwnemi [illegible]

[illegible] strzegają przed konserwatywą nadużyć administracyjnych [illegible]

KORESPONDENCYE.

Sambor [illegible] (Z [illegible]hu partyjnego). W środę ósmego kwietnia odbyła się w Samborze poufna konferencya wybitniejszych członków partyi socyalno demokratycznej, na której na [illegible] stworzyć ogólne zawodowe stowarzyszenie i zgłosić je w cen[illegible]dowej we Wiedniu. Postawiono również obchodzić uroczyście święto 1 [illegible] zwoła- [illegible]adze[illegible] wy robotniczej.

Drohobycz 7 kwietnia. W sali stow. „Brüderlichkeit" odbyło się u nas w czwartek 7 kwietnia [illegible] robotników [illegible]dowskich. Odczyt [illegible] „Komunistyczna produkcya, a indywidualne korzyści z niej", wygłosił słuchacz prawa tow. R..., poczem tow. Witołd Reger [illegible] mówił o obecnej sytu- [illegible] [illegible]rej krytyce progr[illegible] i działalność syonistów. Wywody wszystkich mowców hucznie oklaskiwano.

Drohobycz-Borysław. W czwartek i piątek 7 i 8 b. m. odbyła się konferencya towarzyszy z Drohobycza i Borysławia w sprawie organiza- [illegible] Drohobyczu przedpołudniem [illegible] popołudniu [illegible] Witolda Regera postanowiono zająć się [illegible] przygotować robotników [illegible]

Z państwa przyszłości.

([illegible])

[illegible] chcę jednak opisywać szczegółów. Ze wz[illegible] szkolnictwo ludowe [illegible] żąda niczego takiego [illegible] kazały konsekwentny [illegible] w którym niestety nawet współ[illegible] po[illegible] był [illegible] zwolennikiem szkolnictwa ludowego, a krótko przed śmiercią swoją przejął się zasadami socyalizmu, [illegible] tylko socyalizm urzeczywistniony [illegible] w życie *prawdziwie* wychowan[illegible] powszechne szkolnictwo [illegible] jakiego żądamy dla państwa przyszłości, zdziała, że o wiele więcej zdolności wybitnych rozwinąć będzie można, o wiele więcej uczyni dla sztuki i nauki, aniżeli dzisiaj, gdy dziewięć dziesiątych zdolności ludzkich do rozwoju wcale nie dochodzi, a reszta rozwinąć się może bardzo słabo tylko. *Praca* [illegible] rozwoju oświaty. Pamiętam, jakby to wczoraj było, pomimo, że pół wieku dochodzi od czasu, [illegible]y Ryszard Cobden na jednym z londyńskich meetingów (zebrań ludowych), z ognistą swadą tłómaczył, że lud posiadający najwykształceńszych robotników, stać się musi najbogatszym i najpotężniejszym, gdyż *praca* jego będzie najlepszą.

Wobec nadzwyczajnej ważności oświaty i wychowania ludowego, będzie *urząd dla spraw wychowawczych*, obejmujący także sztukę [illegible] działem państwowego zarządu.

Mógłbym przedstawić jeszcze zdanie swoje, co do innych rzeczy, mających rzeczywistą lub pozorną styczność z kwestyą przyszłościowego państwa. Wstrzymuję [illegible] jedna[illegible] Kto [illegible] mnie dotąd, może już so[illegible] szczegóły z tego co powiedzianem było sam wywnioskować. Na pytanie o ustrój państwa przyszłości odpowiedziałem opisem obecnego ustroju [illegible] kapi[illegible] socyalizm wzrasta. Strzegłem się malowania obrazów przyszłości, odpowiedź moja zawiera już jednak od- [illegible] na pytania szczegółowe [illegible] pieniędzy jako takich [illegible] w społeczeństw[illegible] prowadzi, ani nie wytwarza towarów dla [illegible]cyi ni zysku. Złota i srebrna moneta, m[illegible] najwyżej być potrzebną dla stosunków z mniej rozwiniętymi krajami, dopóty, dopóki i one nie uciekną się do socyalizmu. Może być, że pieniądz zacho- [illegible] w państwie przyszłości [illegible]

„HEUREKA"

([illegible])

[illegible] z życia dyetaryusza rachunkowe[illegible]

[illegible] półmroku pozostawiając [illegible] plikiem aktów siedział właściciel izdebki [illegible]dłej twarzy pooranej bruzdami z przygasłemi [illegible]czyma. Był to pan Jacenty Rzepski, postać stereotypowa, która w życiu ubogich mieszkańców „Cichej ulicy" ważną gr[illegible] w zupełności zastępując im zegar. Pr[illegible] p. Jacenty punktualnie [illegible]czce, zdążając do biura. Nig[illegible] [illegible]ktualniej[illegible] paczkowem ubraniu [illegible] mieszkańcom uliczki nieodłącznem [illegible] tydzień wskutek choroby [illegible] zmierna więc radość zapanowała [illegible] o ósm[illegible] zegar, zawsze ta [illegible] monotonność.

[illegible] jedna[illegible] p. Jacenty [illegible] swej monotonności. Codzienną maskę pokrył jakiś ból, jakaś rozpacz, podobna do rozpaczy konia, który ostatkami ciągnie ciężar, wreszcie opuści- [illegible] p. Jacenty [illegible] obecnie zgroze [illegible] skakały przed ocz[illegible] łą[illegible]y się i splótłszy ramiona zawodziły harce, światło straciło na jasności, czerniało, aż nastała ciemność.

P. Jacenty poz[illegible] nakręcił stary zardzewiały budzik [illegible] przebrzydłe cyfry przestały skakać przed [illegible] małym chłopakiem, że go matka tuli do łona i uszczęśliwia pieszczotami, których on potem w życiu już nie zaznał więcej. Cudne to były czasy, kiedy jeszcze nie znał walki o chleb powszedni, kiedy nie znał walki, w której je[illegible] stukała [illegible] ojciec przyszedł wcześniej [illegible]

Został sierotą, rozpoczęła [illegible] więcej pie- [illegible] zaznał ciepła macierzyńskiej miłości [illegible] który p[illegible] utrzymania zbyt był zajęty, by czulszem słowem przypomniał synowi, że niezupełnie jest sierotą; jeśli zaś miał chwilkę wolną, kładł się na drewnianą kanapkę i leżał nieruchomy zatopiony [illegible] myślaniu [illegible] [illegible]y z p[illegible]dych stóp usunęła pie[illegible] ciernie na drodze żywota. Lecz i to przeszło, wieleż to człowiek w życiu nie zniesie! Miłosierne dus[illegible]ekowały [illegible] nim [illegible] zro[illegible] nigdy pognieść głowy.

[illegible] odpoczynek, oto treść całego żywota. Je[illegible] tylko chwilka rozjaśniła to pasmo roboczego [illegible] jedyna jasna chwilka, która srodze zadrasnęła serce biednego dyetaryusza. Pan Jacen[illegible] kochał się... Ukochana jego Aniela, sierota [illegible] zostanie panią wiel- [illegible]

[illegible] szczęśliwym człowiekiem [illegible] jakby chciał przytłumić bolesne wspo- [illegible]czne poczęło działać [illegible] Nastąpił jakiś błogi spokój [illegible] siły wstępują [illegible] spracowanego dyetaryusza, który oddycha całą piersią, czuje się młodzieńcem. W[illegible] listkami drzewa, pod którem siedzi z ukochaną. Pierś oparta o pierś, usta o usta, młode serce połączył płomienny pocałunek... Jak błogo, co za uczucie szczęścia.

botników i techników. [illegible] uporządkować hurtowne składy? Odpowiedzą kupcy. Ten, kto uświadomi sobie, że potrzebne czynności i pracę [illegible] służyć będą interesom ogółu [illegible] strąconym jednym rzutem ręki, a nowy nie stanie odrazu gotowy i ozdobny jak świątecznie przybrane drzewko Bożego narodzenia. Społeczeństwo w różnych fazach swojego rozwoju, to *jeden i ten sam organizm*, który rośnie. Stary porządek odnajduje się [illegible] w nowym [illegible] wnej zmiany, ale [illegible] warzyszą ustawiczne starcia pomiędzy teraźniejszością a przyszłością. [illegible] odbywały się dotąd wszystkie wielkie gospodarcze i polityczne przeobrażenia, o których [illegible] zamiast zwrotu o [illegible] między teraźniejszością a przyszłością, należałoby powiedzieć, że starcia te odbywają się między teraźniejszością a przeszłością, gdyż teraźniejszość przeobraża się bezustannie w przeszłość, a przyszłość w teraźniejszość.

[illegible] nie zarzucić [illegible] jakobym [illegible] był mówił o tem czego *nie* będzie, jak o tem co nastąpi; więcej o tem co należy *odrzucić*, jak o tem co mamy zaprowadzić. Zarzut ten za rzutem nie jest nawet. Każdy postęp ludzkości — czy towarzyszy mu rewolucya, czy nie polegał zawsze głównie na *usunięciu przeszkód* i zapór, które tamowały drogę organicznemu rozwojowi społeczeństwa. Usuwanie przeszkód jest rzeczą najważniejszą w czasach reform [illegible]. O resztę stara się już sama siła życiowa. Nowe żywioły wyrastają organicznie same, [illegible] gdy otoczy je powietrze i światło!

Państwo przyszłości nie spadnie nam z nieba; [illegible] szkieńcy dzisiejszego państwa.

Nie obejdzie się naturalnie bez wielkich zmian, które uderzą widza zaraz na pierwszy rzut oka. Znikną kasarnie, gdyż nie będzie żołnierzy, znikną więzienia, gdyż [illegible] czysto estetycznych [illegible] ludzie udowodnię [illegible] będzie się natomiast otaczało wszelkie pomniki *sztuki*. Znikną bastylie pracy; znikną wstrętne lochy, za nędzne dla bydła, w których statystykę na świadka biorę — mieszka większość ludzi, i to ludzi właśnie, którzy społeczeństwo pracą swoją żywią i na barkach swoich podtrzymują! Zniknął niezdrowe, zarazę szerzące natłoki domostw, zwane wielkiemi miastami. Znikną [illegible] między wsią i miastem. Udoskonalone sposoby komunikacyi, jako to, koleje żelazne, elektryczne a z czasem i balony, wszystko *bezpłatne*, jakby dzisiejsze gościńce, umożliwią [illegible] aż do uniwersytetów: gmachy okolone parkami, i posiadające osobne miejsca do gier i gimnastyki. Powstaną przepyszne świątynie dla nauki i sztuki: teatra, hale koncertowe i biblioteki, — nie będą one skupione w jednem centrum, ale rozrzucone po całym kraju — tak, ażeby każdy członek społeczeństwa [illegible]. Powstaną wytworne pracownie [illegible] wczasu, wypoczynku [illegible] rozrywki dla ciała i ducha. Powstaną gmachy, w których obradować będą przedstawiciele ludowi, a inne, w których lud zbierać się będzie dla naradzania się. Powstaną olbrzymie, wspaniałe [illegible] kluby, restauracye i bazary. A w pewnych dniach obywatele i obywatelki państwa przyszłości zbierać się będą falą olbrzymią w jedno miejsce jak starożytni Hellenowie na *igrzysku olimpijskie*. I — [illegible] doszedłem? Czas skończyć! [illegible] oka w nieskończoność [illegible] a taka bezbrzeżność niebezpieczną jest nietylko w kreśleniu planów dla floty.

Niechże więc na tem dosyć będzie.

[illegible] rady.

[illegible] nalnie wstrzymuje [illegible] drażniące roztargane [illegible] stają nowe kolumny cyfr. Trzy godziny pracy, rezultatu jeszcze nie ma, a gminę musi obliczyć na rano, to będzie inspekcya a kasyer chce zbierać pochwały. Zagroził nawet p. [illegible] wypędzeniem, gdyby nie wykonał „stricte" polecenia, a w tym razie dotrzymuje on słowa. Chociaż więc siły odmawiają posłuszeństwa, p. Jacenty pracuje dalej, walczy z osłabłymi zmysłami [illegible] oko, przebija [illegible] reszty, coraz większe opanowują ciemności. Wreszcie do [illegible] biciem serca kontroluje ostatnią sumę [illegible] się. O dwa [illegible] znów otacza [illegible] mość stanu, lecz te powracają wkrótce, a wśród nich przyćmiewają się cyfry ostatniej sumy. Z rozpaczliwym wysiłkiem przykuwa Rzepski do [illegible] się w pamięć i płomiennem światłem błyszczy wśród otaczających ciemności. „Dwa ary, dwa ary" woła z rozpaczą nieszczęśliwy dyetaryusz. I nagle zda[illegible] szeregu jednostek arów [illegible] idyotycznym uśmiechem proponując wspólkę na patent przemiany trójek na piątki. Był to p. Jacenty...

[illegible] Drohobycki

Przepis o obchodzeniu się ze zbrodniarzami lub przestępcami politycznymi.

(Rozporządzenie z 28. października 1849.)

§ 1. Jako więźniów politycznych należy tylko tych uważać, którzy zostają skazani za zdradę [illegible] zakłócenie pokoju publicznego w państwie zorganizowanie powstania lub buntu [illegible] nadużycia wolności prasowej [illegible] więźniów politycznych [illegible] rzy *równocześnie* dopuścili się i zbrodni pospolitej.

§ 2. W ogólności należy się obchodzić z więźniami politycznymi stosownie do przepisów [illegible] jakoteż według regulaminu [illegible] bez oporu poddać powszechnej dyscyplinie [illegible] nośnych zakładów karnych, jakoteż zarządzeniom dyrektora zakładu i personalu dozorczego.

§ 3. Skazanych za zbrodnię lub przekroczenie polityczne [illegible] w osobnym oddziele zakładu, n. p. z osobnym wchodem i korytarzem.

Jeżeli [illegible] zakładu nie zezwalają na ulokowanie [illegible] w osobnych celkach, należy [illegible] więcej. Przytem powinno się uwzględniać poziom oświaty i wiek więźnie, jakoteż jego „curriculum vitae" i możliwie uniknąć wspólności więźniów młodocianych i nieposzlakowanych z niegodziwymi i niepoprawnymi (nałogowymi).

§ 4. Więźniom politycznym, nawet takim, których skazano na ciężkie więzienie, wolno nakładać żelaza tylko wtedy, jeśli próbowali ucieczki [illegible] zagraża bezpieczeństwu innych osób [illegible] wolności dozorców więziennych.

§ 5. Więźniom politycznym wolno używać [illegible] dozorców więziennych, ewentualnie [illegible]

Do [illegible] również należy wypróżnianie kubłów i t. p. naczyń znajdujących się w celach więźniów politycznych.

§ 7. Więźniom politycznym należy zezwolić [illegible] dyrektora zakładu oznaczyć [illegible] zachodzi obawa niebezpieczeństwa pożaru.

[illegible]

§ 9. Na codzienne utrzymanie więźnia politycznego [illegible] sumę dostarczy więźniom ladła przedsiębiorca zakładowy.

Więźniowie palący, pozbawieni wszelkich środków pieniężnych, muszą ewent. wydatki na tytoń pokryważ z kwoty powyższej. Odżywianie się obfitsze i lepsze kosztem państwa dopuszczalne jest tylko wtedy, jeżeli zdrowie więźniów stosownie do orzeczenia lekarza zakładowego tego wymaga.

§ 10. Jeżeli więźniowie polityczni posiadają [illegible] osobnem pozwoleniem zamawiać lepszy wikt u przedsiębiorcy zakładu, atoli przeznaczona nań kwota nie może przekraczać sumy 1 złr. monet. konw. (1 złr. 5 ct. wal. austr.) włącznie z powyższymi 16 cent. Kierownik zakładu karnego powinien przy ustanawianiu kwoty, którą więzień z własnych funduszów chce przeznaczać, uwzględnić jego stosunki majątkowe i nie dozwalać na [illegible]

§ 11. [illegible] więźniom politycznym [illegible] powyższych kwot — powinno się atoli baczyć na to, ażeby czystość w celach pod tem nie cierpiała, przy równoczesnem użyciu wszelkich środków ostrożności.

§ 12. Czy więźniom wolno przyjmywać od [illegible] powinien jednak wszelki nadmiar [illegible]

§ 13. Więźniom politycznym nie wolno [illegible] przydzielać żadnej roboty. Wolno im czytać książki treści pouczającej, o ile nie zostały przez kierownika zakładu zakwestyonowane i pisma publiczne, które są organami rządowymi, lub przynajmniej przez kierownika zakładu nie zostały uznane za niebezpieczne.

Nabywanie książek i gazet, które nie należą do biblioteki zakładu, winno się odbywać kosztem więźniów, przyczem kierownik zakładu winien zabronić wszelki zbytek.

§ 14. Materyały piśmienne są więźniom politycznym [illegible] środków [illegible] wszelkiemu nadużyciu [illegible] mogą jednakże tylko wtedy przyjmywać [illegible] syłać jeżeli kierownik zakładu lub [illegible] urzędnik [illegible]

§ 15. [illegible] za zezwoleniem naczelnika zakładu [illegible] zyku dlań zrozumiałym.

Kierownik zakładu powinien przez [illegible] regulamin zakładowy przez [illegible]

§ 16. Kierownik zakładu winien starać się [illegible] więźniowie pol[illegible] pod dokładnym nadzorem [illegible] Czas przechadzki oznacz[illegible] więźniowie politycznych aresztów [illegible] soba nawet podczas przechadzki. Jeśli brak odpowiedniego [illegible] codzienna przechadzkę więźniów pod [illegible] niebem, winno się im zezwolić na przechadzkę po kurytarzach zakładu pod nadzorem służby; wejścia do innych aresztów powinny być jednak [illegible] wszelka komunikacya przeciw [illegible] z innymi więźniami zabroniona.

§ 17. Personal dozorczy winien się wobec więźniów politycznych zachowywać z [illegible], obowiązkiem więźniów natomiast okazywać skromność [illegible] przepisów regulaminu zakładowego. W szczególności zabrania im się surowo wszelkie uszkodzenie sprzętów więziennych, pukanie do drzwi i murów, wspinanie się do okien, głośne mówienie, krzyczenie, śpiewanie, świstanie, lub wrzeszczenie, w końcu korespondowanie z więźniami, umieszczonymi w innych oddziałach.

§ 18. [illegible] przekroczenia regulaminu [illegible] zawartych w niniejszem rozporządzeniu, będą karane w drodze dyscyplinarnej [illegible] okoliczności, naganą, postem, zakładaniem łańcuszków lub więzieniem celkowem (separatką).

[illegible] 28. października 1849.

Kronika.

Baczność towarzysze! W niedzielę 24 kwietnia [illegible] się na placu Strzeleckim wielkie [illegible] Ludowe pod gołem niebem. Początek zgromadzenia [illegible] Na porządku dziennym: [illegible] politycznej Austryi — referent poseł tow. Ignacy Daszyński. [illegible] Zorganizowani robotnicy socyalno-demokratyczni przybyć winni [illegible] i tą liczbą [illegible] całego świata, że polityka naszych posłów ma w szerokich masach [illegible] punkt oparcia! [illegible] nie braknie na tem zgromadzeniu!

Dodatek drożyźniany, udzielony w tym roku robotnikom kolejowym, jest sobie zwyczajną banką mydlaną, na zamydlenie oczu personalu pozorną troskliwością. Z bliska jednak inaczej wygląda ta czuła opieka! Zausznicy p. Drewnowskiego naturalnie podostawali piękne „dodatki“ n. p. po 20 złr. i t. d. i to tacy, co mają własne realności. Natomiast bardzo wielu robotników, [illegible] socjalizm? Ej panie Drewnowski — przyjdzie koza do woza!

Tow. Daszyński przestał być Polakiem! Dlaczego? Bo tak chce p. Adolf Inlender w „Dzienniku polskim“. Panu Inlenderowi nie podobała się [illegible] wyeliminował tow. Daszyńskiego z polskiego społeczeństwa. Ciekawi będą towarzysze, kim jest ten p. Inlender, który posiada taki autorytet w kierunku naszym narodowym? Otóż p. Adolf Inlender jest galicyjskim żydem, a więc patryotą polskim, nieskazitelnej jakości. Co do swoich przekonań, jasnych i czystych jak kryształ, jest jako korespondent, telefonista i telegrafista „Dziennika polskiego“, antysemitą; jako współpracownik rabinackiej „Wiener Allg. Zeitung“ jest semitą w całem słowa znaczeniu, wreszcie jako korespondent stańczykowskiego „Czasu“ giął się przed Badenim i badeniowskim systemem, gdy równo- [illegible] tyckie porządki galicyjskie. Jak więc widzimy p. Adolf Inlender jest istotą niepośledniną, potężną, mieszczącą w sobie „stek“ rozmaitych przekonań i talentów... a to wszystko za marnych kilkaset papierków miesięcznie pobieranych z kasy [illegible] stańczykowskiej i [illegible] beralnej. Kto nie chce więc musi przyznać że p. Inlender w sprawach narodowych i politycznych jest „autorytetem“ i może tow. Daszyńskiego, który odważa się występować przeciwko galicyjskim hrabiom i ich fagasom, wyeliminować z społe- [illegible] nie składki między towarzyszami partyjnemi do [illegible] ta przykra sprawa pięknie i spokojnie w drodze handlowej załatwioną zostanie.

Jak wygląda płaca magistrackich robotników? Przy wypłacie 2 kwietnia wypłacono 501 zamiataczom ulic i „wo[illegible]rzom“ [illegible] złr. 26 ct. Zatem przeciętnie jeden robotnik otrzymuje za tydzień 2 złr. 89⅕ ct. — czyli dziennie zarabia 34⅓ centa! Przy robotach plantacyjnych zaś płacą przeciętnie 2 złr. 77 ct. tygodniowo, czyli dzienny zarobek wynosi [illegible] pana prezydenta Małachowskiego! We Wiedniu [illegible] nie. No, panie Małachowski, czemu pan na tem polu nie chce „w miarę sił dorownać, a nawet w niejednem przewyższyć stolicę państwa“! Czy [illegible] uponną o to, co im się należy. Bądź pan pewny, [illegible] wyrzucaj pan pieniądze na illuminacye!

[illegible] kończy się wezwaniem do obchodzenia publicznie tego wielkiego święta proletarjuszy. Nieustraszeni, grożącem im więzieniem i Sybirem, — towarzysze nasi z Królestwa szykują się do zmie- [illegible] W dziale korespondencyjnym widzimy opisy i wzmianki o nader licznych mniejszych i większych strejkach w wielu fabrykach i warsztatach jak w Warszawie tak i na prowincji. Jest [illegible] skiego w Królestwie.

Konkurencya więźniów przy rąbaniu drzewa zmiejsza się. W Brygidkach bowiem podwyższono [illegible] sąga drzewa na 3 kawałki, 1 złr. 60 ct. na 4 kawałki 1 złr. 92 ct. obecnie biorą na 3 kawałki [illegible]

Zgromadzenie robotników żydowskich. W piątek 8 kwietnia odbyło się w sali domu robotniczego bardzo liczne zgromadzenie robotników żydowskich. Przewodniczył tow. Salamander, referował o żądaniach socyalnych demokratów tow. Diamand. Licznie zgromadzeni robotnicy [illegible] lub popsuć wrażenie imponującej większości — były zupełnie bezskuteczne. Następnie zdawał tow. Kozakiewicz sprawę z działalności poselskiej. Zgromadzenie olbrzymią większością zawotowało mu zaufanie — co tak zirytowało garstkę pseudo- [illegible] doprowadzili do... wyproszenia ich za drzwi. Tak panowie ze „Syonu“ — ani rozmówić się z nami rozumnie nie potraficie — ani też nie uda wam się krzykiem i liczbą nas pokonać! Proletarjat żydowski coraz liczniej staje po naszej stronie, bo widzi, że tylko socyalizm prowadzi go do wyzwolenia ekonomicznego i kulturalnego.

Towarzyszom krawieckim odrzuciło namiestnictwo po raz szósty s[illegible] nowego namiestnika b[illegible] przyjrzeć się odnośnemu referentowi z namiestnictwa bliżej trochę. Spotkałby tam zapewne [illegible] tyki, [illegible] których się najsmielszym policystom-gnębicielom nie roiło.

Nadesłane.

Otrzymaliśmy pismo następujące: „Wielmożny Panie redaktorze! Śmiem prosić o umieszczenie następującego oświadczenia: Jestem zmuszony oświadczyć, iż nie mam nic wspólnego z p. Hieronimem Łucykiem, obecnie — jak się dowiaduję — współpracownikiem „Ruchu Katolickiego“, a w obec tego upraszam nie kłaść na mój rachunek, publicznych występów tego pana. — *Włodzimierz T. Łucyk,* współpracownik „Hałyczanina“.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Władysław Rafalon.

Z drukarni Zygmunta Golloba we Lwowie.